(Nro. 225.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 114. 30. Września 1822.

Wiadomości kraiowe.

Okólniki
C. K. Rządu kraiowego.

I.

Względem płacenia podatku pogłównego i klassycznego na rok 1823.

Nayiaśnieyszy Pan naywyższym listem gabinetowym z d. 4. z. m. rozporządzić raczył, aby podatek pogłówny i klassyczny na rok 1823, tak iak był w r. 1822 płacony, rozpisanym został.

Ta naywyższa uchwała w skutek Dekretu wysokiey Kancelaryi nadworney z d. 21. z. m. do liczby 20137 wydanego, ogłasza się powszechnie dla wiadomości i zachowania się.

We Lwowie dnia 29. Sierpnia 1822.

(*Podpisy*).

II.

Zaprowadzenie pograniczney Komory cełł w Tyńcu dla codziennego handlu.

Dekretem wysokiey Kamery nadworney z d. 20. Czerwca r. b. do liczb. 19077 uchwalono, aby dla codziennego handlu pograniczna Komora cełł w Tyńcu, tymczasowie na rok ieden utworzoną została.

Co do powszechney wiadomości podaie się z dołożeniem, iż Urząd ten od d. 1. Listopada r. b. swoie czynności rozpocznie.

We Lwowie dnia 22go Sierpnia 1822.

(*Podpisy*).

Uwiadomienia

I. Przy C. K. Galicyyskim Sądzie Appellacyynym zawakowało mieysce Radcy z pensyią roczną 2000 ZR. Wzywaią się przeto ci, którzy takowe mieysce otrzymać chcą, aby swoie allegatami należycie opatrzone prośby, ieżeli w publiczney służbie zostaią, przez swoie Prezydium, inni zaś wprost do C. K. Galicyyskiego Appellacyynego w przeciągu czterech tygodni, rachuiąc od dnia obwieszczenia, podali.

II. Przy Stanisławowskim C. K. Sądzie Szlacheckim zawakowało mieysce Radcy z pensyią roczną 1400 ZR. i z promocyią do wyższey klassy pensyi 1600 ZR. i 1800 ZR. Wzywaią się przeto ci, którzy takowe mieysce otrzymać żądaią, by swoie prośby, allegatami należycie opatrzone, ieżeli iuż w służbie publiczney zostaią, przez przełożoną sobie Władzę, inni zaś prosto do Stanisławowskiego C. K. Sądu Szlacheckiego w przeciągu czterech tygodni, od dnia obwieszczenia rachuiąc, podali.

Z Wiédnia d. 19. Września. — Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Franciszek Karol, powrócił tu przedwczora t. i. d. 17. b. m. o godz. 6 wieczorney z obiazdu części Austryiackiego Cesarstwa w pożądanem zdrowiu i wysiadł w C. K. Zamku.

Kurs Wiedeński z dnia 20go Września: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 82 13/16 — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M.K. 111 1/4. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 101 3/8. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M.K. ——. — Kurs na Augsburg za 100 Kur. — Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 858 3/10 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Podług listów z Bahii wielkie zachodzą tam zaburzenia, ponieważ kraiowcy pragną niepodległości, a znayduiących się 1300 ludzi woyska Portugalskiego, niewzruszenie wiernych swey oyczyznie, oświadczyło, iż do ostatniego sprzeciwiać się będą oderwaniu tey prowincyi od macierzystego kraiu. Woyska te zaymuią w mieście S. Salwador dwie warownie, które, ponieważ ze trzech stron otacza morze, poczytane są za niezdobyte. Gdy Portugalczykowie nie chcą na żaden sposób do Portugalii odpłynąć, przeto dla przymuszenia ich uzbraiano się w całey Bahii, a dla pomocy tey prowincyi znayduie się 500 kraiowego woyska z Rio-de-Janeiro w drodze. W mieście S. Salwador spodziewaiąc się mieszkańcy oblężenia, zaopatrywali się w żywność. Jeżeli woyska Portugalskie nie zmienią swoiego postanowienia, tedy nieodzownie nastąpi krwi

)(

rozlew. — Mieszkaiący w Rio-de-Janeiro Anglicy wezwani zostali do przyłożenia się przez składki do nadzwyczaynych wydatków.

Z Gibraltaru d. 8. Sierpnia. — Hiszpania tak dalece zdaie się bydź zagniewaną na Zjednoczone Stany północney Ameryki o uznanie niepodległości południowey Ameryki, iż zamyśla zerwać z niemi związki. Wczoray popłynęła ztąd północno-Amerykańska fregata Konstytucyia do Minorki, dla zabrania ztamtąd morskiego swoiego składu. Wczoray w wieczor przybyły tu dwa inne tegoż narodu woienne okręty i opatrzywszy się w żywność popłynęły także do Minorki. Zdaie się, iż Rząd Hiszpański dał powód do tego wyprzątnienia.

Francyia.

Dnia 24. z. m. zaczęto słuchać świadków w sprawie spiskowych w Roszelli. Pułkownik Toustin, Szwaycar, dowodzący 45tym pułkiem, w którym uknował się spisek, opisał charakter i postępowanie obwinionych; o Kapitanie Masias dał dobre świadectwo, lecz o sierżancie Borjes bardzo złe; mówił, iż iest graczem, awanturnikiem i podżegaczem do buntu. Oświadczył, iż o istnącym w pułku swoim spisku dowiedział się od Jenerała Malartie i Jenerała Despinois, o którym wszyscy oskarżeni zeznaią, że im się przyznał, iakoby był Węglarzem i że chciał ich na swoię stronę przeciągnąć. Powiedział oraz, iż Goubin, Pomier, Raoulx i Goupillon (4 sierżanci) wyznali mu z płaczem swoię winę i że nadto ostatni wydobył z za bóta sztylet, dodaiąc iednak, iż go chciał użyć na odebranie sobie życia w razie odkrycia spisku. Oświadczył nadto, iż sierżant Cochet toż samo wyiawił Jenerałowi Despinois. — Po tém zeznaniu przywołał Prezes Kapitana Masias, który zapewnił uroczyście, iż nigdy nie był w związku z Hrabią Lavalettem; iż ani iego, ani Pana Lafitte wcale nie zna; iż ani z niemi, ani z inną znakomitą osobą nic nie miał do czynienia. Dotąd nic ważnego nie wyśledzono. Oskarżeni ciągle zapierali się uczestnictwa do spisku na obalenie Rządu; twierdzili, iż sztylety, pistolety, ładunki, były mniey istotnemi rzeczami i nie należały wcale do ich układu. Sąd przysięgłych składa się prawie z samych właścicieli Paryzkich; przewodniczy w nim Baron Trouvé, właściciel drukarni i xięgarni.

W dalszym ciągu sprawy spiskowych w Roszelli od d. 25. do 27. b. m. Pułkownik Toustaing na dowód burzliwości sierżanta Bories przytoczył, iż był powodem do bitwy w Orleans między żołnierzami pułku iego i gwardyią Szwaycarską. Sierżant w obronie swoiey odwoływał się do rozkazu dziennego wydanego przez wspomnionego Pułkownika w Orleans, w którym każdemu żołnierzowi, kłócącemu się z Szwaycarami, zagrożono miesięcznem więzieniem, a sierżantowi odebraniem stopnia, co Szwaycarów wprawiło w dumę i było przyczyną bitwy. Pewny Szwaycar przechodząc pchnął go; a zapytany czyli to umyślnie uczynił, zamiast odpowiedzi, uderzył go w gębe, ten zaś nawzaiem dał mu pięścią. Napadło potém na niego 10 lub 12 Szwaycarów. Sierżant Szwaycarów spokoynie na to patrzał, a proszony od Boriesa o pomoc, nazwał go żółtym dziobem. Ztąd powstała bitwa. — Jeneralny Prokurator przerwał dalsze opowiadanie uwagą, iż to wszystko nie należy do sprawy i podnieca ducha stronnictwa w woysku; lecz Adwokat Merilhaud dowodził, iż Bories ma prawo bronić go, raz dla tego, iż Pułkownik wspomniał o powyższéy bitwie; drugi raz, iż akt oskarżenia o niey także wzmiankuie. Twierdził, iż Sąd przysięgłych powinien mieć dokładną w tey mierze wiadomość, aby podług przekonania swego wydał wyrok i że Pułkownik nie iest w tey chwili dowódcą Boriesa, lecz tylko prywatną osobą i świadkiem. Co Prezes przyznał.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W Nantes przyszło nie dawno do burzliwych scen. Po południu d. 26. Sierpnia (tak opowiada Dziennik rozpraw) człowiek pewien będący ieszcze we Wrześniu 1815 z powodu karygodnego krzyku w rękach sprawiedliwości, zawołał na rynku napełnionym ludźmi i przed stoiącą tamże Szwaycarską strażą: »Niech żyie Napoleon II.« Officer posłał sierżanta z dwoma karabinierami i nakazał im, ażeby poymali tego człowieka. Ale gdy się tenże mocno bronił i na chwilę wydarłszy się uciekał, Officer wyprawił ieszcze czterech żołnierzy, ażeby go przemocą przyciągnęli na główną straż. Natychmiast zgraia ludu otoczyła poymanego; hańbiono słowami tak Officera, iak i Szwaycarów w ogólności. Pierwszy rozgniewawszy się uchwycił iedną ręką pewną osobę, która osobiście prawiła mu grubiiaństwa. To zapaliło wściekłość w całey zgrai, otoczyli straż i grozili iey. Jeden z gminu, który uniknął potém nie poznany, chciał z tyłu natrzeć na Officera ze szpadą w lascę, lecz Officer przestrzeżony od żołnierza obrócił się, uszedł pchnięcia, wyruszył ze swoimi żołnierzami, poczém udało mu się rozpędzić zgraię i zatrzymać owych dwóch więźniów. Burmistra Barbier

i Adjunkt Doucet otrzymawszy o tém wiadomość udali się natychmiast na mieysce przeznaczone i szczegóły tego wypadku wciągnęli do protokułu. Ten poźniéy uwięziony młody człowiek iest synem Hignarda kupca osiadłego i znaiomego w Nantes; urzędnicy z przyzwoleniem Officera puścili go na wolność pod tym warunkiem, ażeby na żądanie stawił się do Sądu. Pokazała się także żandarmeryia, tudzież Jenerał Balathier i Pułkownik Bleuler. Na widok żandarmeryi powstał nowy wściekły krzyk ludu, i dopiéro zaczęło się zabiérać na prawdziwie burzliwe sceny. Burmistrz i Adjunkt rzucili się w środek gminu, rozkazywali, grozili, napaminali. Balathier kazał iednego z naybardziéy krzyczących uwięzić. Po drugi raz ułagodzono pospólstwo, tak, że gdy przybył Prefekt było już po wszystkiemu. Młody Hignard na rekwizycyią Królewskiego Prokuratora został na nowo uwięziony.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 23. Września.* —

JO. Xiążę Frydryk Eugeniusz Wirtemberski, przybył do téy Stolicy.

Z Częstochowy d. 4. Września. — Miasto nasze po raz drugi miało szczęscie oglądać w murach swoich ukochanego swego Monarchę. Dnia 2. b. m. wieczorem przybył Nayiaśnieyszy Pan na nocleg, a nazaiutrz po nabożeństwie około południa w dalszą udał się podróż. Licznie zebrani obywatele Woiewództw Krakowskiego i Kaliskiego dniem pierwéy ieszcze napełnili miasto, chcąc mieć udział szczęścia w oglądaniu oblicza Pana i Dobroczyńcy swego; dowiedziawszy się o tém Monarcha, dozwolił łaskawie, by Mu przedstawieni byli, przez JW. Prezesa Kommissyi Woiewództwa Kaliskiego. Znakomitsi obywatele tegoż Woiewództwa, korzystaiąc z téy okoliczności złożyli u stop Tronu prosbę, którą Monarcha z wrodzoną sobie dobrocią przyiął i łaskawie na nią ustnie odpowiedzieć raczył. Prośba ta iest następuiąca:

»Do Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci Wszech Rossyi, Króla Polskiego i t. d. i t. d. i t. d.«

»Nayiaśnieyszy Panie!«

»Zabiegamy drogę WCKMości z tą trwogą serca, iaką w nas wznieca obawa wielkiego nieszczęścia.«

»Rada Woiewództwa Kaliskiego dopuściła się winy, za którą sprawiedliwie przez W. C. K. Mość ukaraną została. — Nie przychodziemy prosić o iéy darowanie, ani wymawiać lub osłaniać przewinien niektorych współobywateli naszych, którzy popadli nieszczęsciu ściągnienia na siebie sprawiedliwego Twego Nayiaśnieyszy Panie gniewu: lecz przybywamy błagać wspaniałego Monarchę Naszego, ażeby nie raczył między winnych liczyć wszystkich tego Woiewództwa obywateli, przeniknionych uczuciami nayżywszéy wdzięczności i nieograniczonego przywiązania do WCKMości; uczucia tak nader powszechne sercu każdego Polaka, umieiącego cenić szczęście, które oyczyzna iego winna iest WCKMości.«

»Nie racz Nayiasnieyszy Panie! oddalać nas, bez wysłuchania prośb naszych, przywrócenia sercom naszym pokoiu i zapewnienia nas, że przez niezmierzoną swą dobróć nie powątpiewasz o wierności i poświeceniu się naszém dla Osoby WCKMości.«

»W Częstochowie d. 2. Września 1822.«

Obywatele Obwodu Kaliskiego:

»Antoni Siemiątkowski O. Ś. S. I. Kl. Kawaler; Hippolit Masłowski; Józef Łubiński; Przełuski, Marsz. Pow. Kalisk.«

Obywatele Obw. Konińskiego:

»Adam Bronikowski, Senator Kasztelan; Jan Gliszczyński.«

Obywatele Obwodu Piotrkowskiego:

»Tymowski, Senator Kaszt.; Michał Hrabia Potocki; Albert Ostrowski; Albert Spinek, Poseł Pow. Piotrkowsk.«

Obywatele Obw. Sieradzkiego:

»Miączyński, Senator Kaszt.; Marcelli Olszowski; Mikołay Okołowicz, Poseł Pow. Szadkowsk.«

Obywatele Obwodu Wieluńskiego:

»Stanisław Hrabia Męcinski; Stanisław Jeziorkowski, Poseł Pow. Częstochowsk. Antoni Błeszyński, Albert Mączyński Kawaler Orderów Polskich; Seweryn Baron Waldgon.«

Rossyia.

Z Petersburga d. 23. Sierpnia. — Minister Spraw Wewnętrznych odebrał następuiący Ukaz Cesarski z d. 13. Sierpnia: »Hrabio Piotrze Pawłowiczu! Niepokoie i nieład, które w różnych innych Państwach powstały z powodu panuiących taiemnych towarzystwa z których iedno pod nazwiskiem wolnych mularzy początkowie dobroczynność za posadę miało, drugie potaiemnym sposobem zaymowało się sprawami polityki, zpowodowały niektóre Rządy zwrócić bacznieysze oko na te towarzystwa a nakoniec zupełnie wszelkich potaiemnych związków zabronić. Gdy zawsze, mam to naybardziéy

na uwadze, aby silne stawić zapory przeciwko wszystkiemu, coby Państwu szkodliwém bydź mogło, osobliwie w takim czasie, iak iest dzisieyszy, gdzie niestety! tyle Państw stawia nam smutne przykłady szkodliwości panuiących zasad tegożytnich mędrków, uznałem za dobre, względnie pomienionych towarzystw potaiemnych rozporządzić co następuie: 1.) Wszystkie skryte związki, iakiegobądź nazwiska, maią bydź zakończone, i ma bydź niewolno otwarzać ie nadal. 2.) Wszystkie członki ich, które o tem rozporządzeniu uwiadomić należy, zobowiązać się maią na pismie, iż na przyszłość nie będą należyć do żadnego taynego towarzystwa, pod iakiemkolwiekby nazwiskiem takowe istniało, i to ani w kraiu ani nawet zagranicą. 3.) Ponieważ Urzędnikom w służbie zostaiącym, niewolno prócz tego, aby się obowiązywali inną przysięgą, iak prawa opiewaią, przeto Ministrom i Zwierzchnościom zalecam, aby od podwładnych wymagali otwartego zeznania, czyli który z nich nie należy do loży wolnych mularzy, lub iakiego innego skrytego towarzystwa, bądź w kraiu, bądź za granicą, i mianowicie do którego? 4.) Od tych, którzyby do nich należeli, odebrać osobny rewers, iako zerwać chcą wszelką z niemi społeczność, ktoby zaś wzbraniał się podpisać takowego rewersu, takiego zupełnie ze służby wykluczyć. 5.) Władzom po Guberniiach zalecić surowo co następuie: a) baczność na to, by loże nie znaydowały się nigdzie i pod żadnym pozorem, i by nigdzie nowe zakładane nie były; b) aby wszyscy Urzędnicy, używani do służby i t. p. zobowiązani byli podług §. 3 i 4 podpisami, zeznać: iako do żadney loży nie należą, ani w przyszłości należyć chcą; bez którego podpisu do służby Naszey użytemi bydź nie mogą.« — Przekonany iestem, że WPan nie omieszkasz niczego do ścisłego wykonania tego rozkazu Mołego, i że go udzielisz wszystkim innym Ministrom, by iednomyślnie z WPanem w tym celu działali.«

Ukaz częścią w ięzyku Rossyyskim, częścią zaś w tłumaczeniu, wszystkim urzędnikom i wolnym mularzom odczytanym został, którzy wszyscy, tak urzędnicy iak przytomni członkowie wolnych mularzy przełożone sobie rewersa podpisali i te znayduią się iuż złożone u Ministra; Policyia przedsięwzięła także śledzić po wszystkich schadzkach wolnych mularzy, czyli ich godła i znaki, istotnie iuż poznoszone zostały. Zeszłego tygodnia poprzedawali między sobą wolni mularze ruchomości z lóż pozostałe. Wreszcie wszyscy starali się z największą powolnością zadość uczynić nayWyższym rozkazom. (*Z Gaz. Prusk. Stanu.*)

Rozkaz dzienny do korpusu gwardyi w Petersburgu d. 4. Sierpnia 1822. v. s.:

»Odezwy mieyscowych Zwierzchności tych Guberniy, w których kwaterowały i przechodziły pułki powierzonego mi korpusu gwardyi są dowodami karności, zachowywaney przez wszystkie rangi; za co mam sobie za szczególnieysze ukontentowanie oświadczyć równie PP. Jenerałom, iakoteż PP. Dowódzcom pułków i wszystkim PP. Sztabs- i Ober-Oficerom moię wdzięczność, zostaiąc w zupełney nadziei, iż korpus gwardyi zawsze się odznaczaiący w czasie woyny walecznością, a pięknem dopełnieniem swych obowiązków w czasie pokoiu i teraz wszedłszy do Stolicy, po różnych miastach i wsiach na stałych stanąwszy kwaterach, spokoyném zachowaniem się, również ziedna ku sobie miłość mieszkańców i pochwałę Zwierzchności.«

»Rzeczywisty cel utworzenia woysk wszystkich iest obrona Oyczyzny od nieprzyiaciela, a wewnątrz iey, zapewnienie spokoyności mieszkańcom; następnie PP. Jenerałowie, Sztabs- i Ober-Oficerowie, troskliwie zaymuiąc się służbą, będą przestrzegać, ile tylko można, powierzonych sobie części, wrażaiąc oraz niższym rangom, iak żołnierz zawsze powinien mieć pieczą o zachowanie swoiego honoru i dobrego imienia; czego inaczey osiągnąć nie może, tylko przez wiarę ku Religii swoiey, przez wierność ku Monarsze i Oyczyznie, przez ścisłe posłuszeństwo Zwierzchnikom, przez dobre sprawowanie się i przyiacielskie obeyście z mieszkańcami, strzegąc się wszystkiego, co tylko może dadź o nim złe rozumienie.«

»Przy tém powinienem uczynić uwagę, iż między innemi rzeczami, dla uniknienia wszelkiego narzekania, nasamprzód należy starać się, iżby się samowolnie nikt żadney własności mieszkańców nie dotknął; także i to, iżby przy każdém poruszeniu woysk po ulicach i drogach, chodzić takiemi częściami, któreby zgoła nie zaymowały więcey połowy ulicy lub drogi, zostawuiąc drugą połowę wolną dla transportów i iadących, niekiedy za nader pilnemi i naymnieyszey zwłoki niecierpiącemi sprawami.«

»Obiawiaiąc to korpusowi, oczekuię ścisłego wypełnienia wszystkich wyżey wyrażonych prawideł; przez co więcey ieszcze będę cenił zaszczyt dowodzenia tak odznaczaiącym się korpusem.«

Autentyk podp.: Jenerał kawaleryi, Uwarow.

Redakcyia F. Brattora. — Drukiem J. Pillera,